



# Śpiewy do Świętych Pańskich i o Rzeczach Ostatecznych

jakimi są Śmierć, Sąd Boży, a ostatecznie  
niebo lub piekło. Wspólnymi siłami  
czynione dla Świętych Pańskich  
uczczenia, a ku przestrodze  
i dla grzesznych  
nawrócenia

Jarosław

2024

# Pieśń I

Mości xiężę teologu / Nim w śmiertelnym staniem progu /  
Nas spytaj / Przeczytaj / Z Psalterza: /  
Śmierć zmierza

**Trójca: Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch święty,**

W Trójcy Bóg jeden nigdy niepojęty;  
Bóg Ojciec przed wiek z Siebie syna rodzi,  
Bóg Duch od Ojca i Syna pochodzi.

Syn Boży stał się człowiekiem dla ciebie;  
Wziął duszę, ciało, abys ty był w niebie,  
Począł się z Ducha świętego cudownie,  
I zrodzon z Panny do prorocत्व stosownie.

Trzydzieści trzy lat żył na świecie z nami;  
Okrutnie na krzyż przybity gwoździami  
Umarł, pogrzebion, i do piekłów zstąpił,  
Wstał z martwych, potem na niebosa wstąpił.

A stamtąd przyjdzie na sąd ostateczny,  
Dobrym da niebo, złym zaś ogień wieczny.  
A że zły człowiek łamie przykazanie,  
W chorobie, szkodzie, w czarach ma ufanie;

A Bóg rozkazał: wierz w Boga jednego;  
Drugie: Imienia nie bierz darmo Jego;  
Trzecie: pamiętaj, byś święcił dni moje;  
Czwarte zaś: szanuj ojca, matkę twoje.

Piąte: nie zabijaj; Szóste: nie cudzołóż;  
Siódme: nie kradnij; Ósme: fałszu nie mnóż;  
Dziewiąte: żony nie żądaj bliźniego;  
Dziesiąte: ani żadnej rzeczy jego.

Pięć kościelnego mamy przykazania;  
Dni święte święć z dawnego podania  
Słuchaj mszy świętej w dni święte ucziwie;  
Zachowaj posty jedząc wstrzemięźliwie.

Czyń spowiedź szczerą blisko Wielkanocy;  
Weź ciało Pańskie dla duszy pomocy.  
Siedm Sakramentów: Chrzest i Bierzmowanie,  
Ciała, krwi Pańskiej także przyjmowanie;

Spowiedź, Kapłaństwo i Małżeństwo święte,  
I namaszczenie przed śmiercią przyjęte.  
Tać i przyczyna Boskiego karania,  
Że człowiek łamie jego przykazania.

Aby się dusza dostała do nieba,  
Zostawać w wierze katolickiej trzeba;  
Co kościół rzymski daje do wierzenia,  
Trzymaj statecznie, a pewnyś zbawienia.

Jeden Bóg wszędzie, jeden Chrzest przyjęty,  
I jedna wiara, mówi Paweł święty,  
Piotr z następcami jest głową w kościele.  
Ta sama wiara, innych chociaż wiele.

Wiar się rachuje, w nich żaden zbawiony  
Człowiek nie będzie, ale potępiony;  
Bóg to objawił swym wiernym dlateg:  
Iż nieomylna prawda święta Jego.

Straszliwa trwoga na świecie powstanie  
Wtenczas, gdy wszystkich ciało zmartw...  
Zaćmi się słońce, księżyc, wszystkie gwiazdy  
Na ziemię spadną, aż struchleje każdy.

Strach niesłychany będzie grzesznych ludzi,  
Gdy ich anielska trąba z grobów zbudzi;  
On dzień ostatni i niebieskie siły  
Poruszy, oraz odsłoni mogiły.

Przegniłe ciało i skruszone kości,  
Zarówno przyjdą do swojej całości  
Wróci się dusza do swojego ciała,  
Aby z spraw swoich rachunek oddała.

Na Józefata staniemy dolinie,  
Tam się obaczym wszyscy w tej godzinie;  
Lecz nie za długo odmiana nastanie...  
Zważ, co świat kochasz, zważcie chrześcijanie!

## Pieśń II

Wiwat Jezus i Maryja / Śliczna w niebie kompanija

Chwalmy wszyscy z pobożnością  
Pannę, którą dla wierności  
wybrał Pan Bóg spośród wielu  
za Matkę dla Zbawiciela.

Bądź, Maryjo, pozdrowiona,  
wśród niewiast błogosławiona,  
łaski pełna, Pan jest z Tobą,  
Tyś była ziemi ozdobą.

Owoc żywota Twojego, Jezus,  
Syn Boga żywego,  
Twemi pierśmi wykarmiony,  
niechaj będzie pochwalony.

O Maryjo, racz w potrzebie  
wysłuchać, prosimy Ciebie.  
Teraz i w śmierci godzinie  
niechaj z nas nikt nie zaginie.

## Pieśń III

Dobry dzień, dobry dzień JEZU, MARYJA, JÓZEF. /  
Upadam do nóżek / Z serca prosząc, niechaj będę Wasz wieczny podnózek.

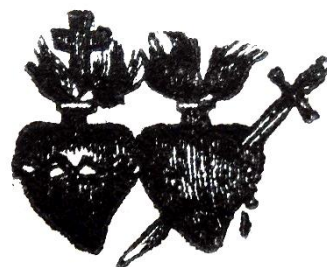
Do Was wzdycha serce moje  
Wam powierzam trudy, znoje  
Was kochając serca kruszę  
Wam polecam ciało duszę  
Jezus Maryja Józef!

Wam hołdują w niebie gwiazdy  
Kto Was kocha zbawion każdy  
Z Wami rozkosz w niebie wieczna  
Z Wami umierać bezpieczna  
Jezus Maryja Józef!

Krzyż i mękę Twoją Panie  
Połóż na moje skonanie  
Ty Józefie mój patronie  
Ja chcę umrzeć na Twym łonie  
Jezus Maryja Józef!

O Ty! O matko litości  
Zakryj płaszczem nasze złości  
O co proszę, kornie błagam  
Łzami się nieba domagam  
Jezus Maryja Józef!

Na dobranoc śpiewam sobie  
Bym się nie smucił w żałobie  
Słodki Jezus mieszkaj ze mną  
Przyjmij duszę mą przyjemną  
Jezus Maryja Józef!



## Pieśń IV

Nic potentat, nic król wszelki /

Jeden Bóg nasz pan to wielki.

Barbaro święta! perło Jezusowa,  
Ścieżko do nieba grzesznikom gotowa,  
Wierna przy śmierci patronko smutnemu,  
Konającemu.

Źródło czystości, obmyta na wieki,  
Nie wypuszczaj mnie z twej świętej opieki,  
Ty mnie przygotuj na drogę wieczności,  
W świątobliwości.

Spraw, by mój Jezus był dozorcą moim,  
W życiu i zgonie, tak jako był twoim;  
Niech duszę moją w niebie z twej pomocy,  
Z sobą zjednoczy.

Twój i mój Jezus w świętym Sakramencie,  
Niech mnie nakarmi w ostatnim momencie;  
Ostatnie słowo Jezus i Maryja,  
Niech mnie nie mija.

W ranach najśłodszych, w męce jego drogiej,  
Zakryj mnie Panno, od szatańskiej trwogi;  
Abym umierał dobrze z twej obrony,  
Nieustraszony.

Bym mą od piekła zabezpieczył duszę,  
Najbardziej w ten czas, kiedy konać muszę;  
Barbaro droga, oddajże ją Bogu,  
W niebieskim progu.

Komuż bezpieczniej, duszę swą polecę,  
Jak tobie, a ty Jezusowi w ręce  
Oddaj, o perło drogo zapłacona,  
Krwcią odkupiona.

Szczęście to wielkie przy mej śmierci będzie,  
Gdy Jezus z Matką najświętszą zasiędzie,  
Przy konającym, ty ocieraj moje  
Śmiertelne znoje.

A tak wesoło konając zawołam,  
I ducha mego w ręce Bogu oddam,  
Gdy przy mnie staniesz wraz z Jezusem twoim,  
A Sędzią moim.

Barbaro święta uproś godne życie,  
Bym mógł opłakać złości me sowicie;  
Po dobrej śmierci z świętymi mieszkanie,  
Daj Jezu Panie.



*S. Barbara.*

## Pieśń V

Sami wiecie, / Żle na świecie, /  
Ej, do nieba / Nam potrzeba

Szczęśliwy, kto sobie Patrona,  
Józefa ma za Opiekuna;  
Niechaj się niczego nie boi,  
Gdy Święty Józef przy nim stoi  
Nie zginie.

Idźcie precz marności światowe,  
Boście wy do zguby gotowe;  
Już ja mam nad kanar słodsze,  
Józefa Opiekuna mego  
Przy sobie.

Ustąpcie, szatańskie najazdy,  
Przyzna to zemną człowiek każdy,  
Że choćby i samo powstało,  
Piekło się na mnie zbuntowało  
Nie zginę.

Gdy mi jest Józef ulubiony,  
Obronca od każdej złej strony,  
On ci mnie ze swojej opieki  
Nie puści, i zginąć na wieki  
Nie mogę.

Przeto cię upraszam serdecznie,  
Józefie Święty, bym bezpiecznie,  
Mógł mieć zgon i lekkie skonanie  
I grzechów moich skasowanie  
Przy śmierci.

Gdy mi zaś przyjdzie przed Sędziego,  
Stawić się, wielce strasznego;  
Bądźże mi Józefie przy sądzie,  
Kiedy mnie Bóg sądzić zasiądzie  
Patronem.

Odpędzaj precz nieprzyjaciela,  
Duszy mój, spraw oskarżyciela;  
Kiedy mnie skarżyć, prześladować,  
Będzie chciał, chciejże mnie ratować  
O Święty.

Józefie! Oddal czarta złego,  
A Boga na mnie zgiewanego  
Przejednaj, o co cię serdecznie,  
Upraszam, bym mógł z tobą wiecznie  
Królować.



## Pieśń VI

Tam pokoje. / słodkie zdroje /  
Obłoki / W potoki / Obfite / Zakryte.

Mój Strózu Aniele, mój miły Patronie,  
:| Będę ja Cię wzywał :|  
Przy ostatnim zgonie.

Bo ja tego nie wiem i wiedzieć nie mogę  
:| Kiedy mnie Ty wezwiesz, :|  
W tak daleką drogę.

Pono mnie Ty oddasz w czyścowe pożary,  
:| Mój Strózu Aniele, :|  
Będzie płacz niemały.

Mój Strózu Aniele miej politowanie,  
:| A niechże mnie minie, :|  
Czyścowe karanie.

Żyję ja na świecie w różnym utrapieniu,  
:| Potem będę gorzeć, :|  
W czyścowym płomieniu.

Przeczytajże dekret, całe twoje życie  
:| Odbierzesz nagrodę, :|  
Od Boga sownie.

Odbierzesz nagrodę, która rokowana,  
:| Czegóż się ty lękasz, :|  
Duszycko kochana.

Czegóż się ty lękasz, ja jestem przy tobie,  
:| Ja Stróżem Aniołem, :|  
powiadam ja tobie.

Ja Stróżem Aniołem oraz i strażnikiem,  
:| Duszyckom do nieba, :|  
Jestem przewodnikiem.

Zanieśże suplikę do miłego Pana,  
:| Niech nie będzie dusza, :|  
Dwa razy karana.

Najświętsza Panienko przyczyn się za nami,  
:| Ze świętym Józefem, :|  
I ze świętą Anną.

A kiedy ty będziesz na niebieskim progu,  
:| A oddajże chwałę, :|  
Najwyższemu Bogu.

Niechaj będzie chwała Bogu Najwyższemu,  
:| Ze Stróżem Aniołem, :|  
Duchowi świętemu. Amen.



## Pieśń VII

Nie nasycą tany dworów / miłsze tony świętych chorów:  
Tak wiecznie / bezpiecznie; / Ta rada / Nie zdrada

Książę niebieski, Święty Michale,  
Ty sprawy ludzkie ważysz na szale!  
/W dzień sądu Boga na trybunale,  
Bądź mi Patronem, Święty Michale./

Za Protektora bądź i Patrona,  
Niech mnie wspomóż Twoja obrona;  
/Uśmierz czartowską zuchwałość srogą,  
Bądź przewodnikiem, bądź mi i drogą./

Na sądy Boskie pójdę z mieszkania  
Ziemi. Od piekła broń mnie karania,  
/I od wiecznego wyzwól więzienia,  
Dla najśłodszego Jezus Imienia./

Niech po ostatnim żywota skonie  
Wnijdę za Tobą, święty Patronie,  
/Tam, gdzie jest żywot, gdzie jest śpiewanie  
Chwała, cześć, Boże, Zastępów Panie./

## Pieśń VIII

Żywe srebro, paliwoda, / Na igraszki czasu szkoda:  
Czas drogi, Sąd srogi, / Co minie, upłynie.

Witaj, o święty patronie Antoni,  
pod którego straż kto się tylko schroni,  
stary albo młody, król czy pasterz trzody,  
bezpieczny.

Gdy kto na łożu choroby spoczywa,  
patrona tego niech na pomoc wzywa,  
zaraz przystępuje, chorobę ruguje  
Antoni.

Choroby wszelkie, a nie tylko trędy,  
nie tylko w Padwie, ale prawie wszędy  
oddala i zdrowi, nędzarzom, królowi,  
Antoni.

Gdy kto, w więzieniu będąc, suplikuje,  
z oków uwalnia, pęta przełamuje,  
dla skażonej sławy, opiekun łaskawy,  
Antoni.

Kaleka w członku lub niemoc cierpiący,  
gdy się do Niego udaje żebrzący,  
wnet go wykuruje, nic nie pretenduje

Antoni.

Kiedy powietrze po świecie grasuje  
i gdy już w kraj nasz po kęsu wstępuje,  
proś za nami Boga, perło śliczna, droga,  
Antoni.

Niechaj nie znamy tej kary nad nami,  
niech nas zasłoni ten Jezus ranami,  
którego, Dziecinę, pociechy przyczynę,  
piastujesz.



## Pieśń IX

Cnót się chwytaj bez odmiany, / Szanuj parol Bogu dany

Pobożni ludzie, w głos Pana chwalcie,  
miłością Jego serca rozpalcie.

Wzbudźcie się wszyscy do dziękczynienia,  
oddajcie Bogu niskie skłonienia.

Uznajcie wielką w tem dobroć Pana,  
że nam obrońcę dał Floryjana,

którego pewni będąc przyczyny,  
głośmy przed światem cne Jego czyny.

Ty, kiedy Kraków pożarem płonął,  
by całkiem ogień go nie pochłonał,

pokazałeś się, gasząc widocznie,  
czego pamiątka bywa rokrocznie.

Gdy zaraźliwe powietrze trwało,  
za Twą przyczyną wkrótce ustało.

A lud, do Ciebie gdy prośby wznosił,  
pociechę miewał, skutek odnosił.

Sprawże i teraz, gdy Cię błagamy,  
skutku próśb naszych niech doznawamy.

Ratuj od ognia, strzeż nas w zarazach,  
bądź nam patronem w wszelkich złych razach,

lecz nade wszystko chroń od zarazy  
złych obyczajów, Boga obrazy,

a niech zakwitnie starym zwyczajem  
!|: pobożność ojców z miłością wzajem :|.

## Pieśń X

Wielcy, wyższe myślcie rzeczy, / A zbawienie w wyższej pieczy /  
Trzymajcie, / Dźwigajcie. / Sumienie, / Nad mienie.

Niech będzie Bóg nasz pochwalony  
w świętym Mikołaju  
Gdy wszystkie niebieskie tryumfy  
do Górnego Kraju  
Otwarta droga, kto się do Boga  
Uda przez Niego, dojdzie wiecznego  
Portu Szczęśliwości

Wielkiemi Patryjarcho cudy  
Wślawiony na świecie  
Zradzieckie widziawszy obłudy  
W niewinności kwiecie  
Wnet czynisz dobrze,  
Gdy rzucasz szczerze  
Trzy bryły złota, ażeby cnota  
Jaśniała przed niebem

Kto tylko do Jego opieki  
Uda się serdecznie  
Ten nigdy nie zginie na wieki  
Żyć może bezpiecznie  
Przy Jego pieczy w każdej mu rzeczy  
Szkoda się wróci, On zabezpieczy  
Obroni od złego

Do Ciebie, cnót obrońco wielki  
W dobytках strażniku  
Z ufnością garnie się człek wszelki  
Sierot miłośniku  
Broń nas każdego  
przypadku złego  
Którzy do Ciebie w każdej potrzebie  
Garniem się sieroty

Ciebie Bóg obrał za Patrona  
Wszelkiemu ludowi  
Wzywa Cię każda świata strona  
Obcy i domowi  
Abyś w ich sprawie  
Pomógł łaskawie  
Stawał w obronie, wielki Patronie Święty Mikołaju

## Pieśń XI

Korzcie się. / Módlcie się / Publicznie. / Tak ślicznie /  
Jaśnieście na świeczniku / Gaśnie słońce w swym promyku.

O Sebastianie, święty męczenniku,  
chrześcijańskiej wiary pierwszy uczestniku,  
wejrzyj na nasze płaczliwe wzdychanie,  
k'Tobie wołanie.

Już k'nam morowe powietrze przychodzi,  
już młode dziatki i stare nadchodzi,  
czynią się wrzody przeciw przyrodzeniu,  
lekarstwu złemu.

Niektóre ludzie tak rychło skapieli,  
że też bez grobów na wierzchu leżeli,  
niektóre potym do wody miotano,  
rybom dawano.

Przeto [przyjm] k'Tobie [płaczliwe wołanie]  
[i racz] oddalić, Święty Sebastianie,  
to złe powietrze od naszej krainy  
[w inne dziedziny].

Przez Twe okrutne u słupa związanie  
i od rycerzów w Twe ciało strzelanie,  
w ręce i w nogi, w piersi i też w boki,  
[krwawe potoki],

o Sebastianie, raczysz nas wysłuchać,  
abyśmy mogli to wszystko otrzymać  
u Twego Pana, o co Cię prosimy,  
ręce wznosimy,

bo śmierć okrutna tak nam bardzo grozi,  
niektórych ludzi w potępienie wwdzi,  
|: już naszej braciej ani też siostr nie masz –  
Jezu, Ty broń nas :|.

## Pieśń XII

Bied, płag, płaczów świat jest skrzynia/ Co raz chorób, szkód przyczynia

Chorujesz ciężko na duszy i ciele –  
do Walentego uciekaj się śmieie.

Potrafi Kapłan duszę twą ratować,  
Męczennik ciało chore wykształtować.

Wzrok ci się psuje przez ócz zapalenie,

drżą ręce, nogi i w kościach bolenie?

Walenty święty u Boga wyprasza  
ślepych wzrok, chorym zdrowie też przynasza.

Wielka choroba pali Twe wnętrzności,  
serce odciąga od Boskiej miłości?

Do Walentego, ach, wzdychaj serdecznie,  
by cię ratował, proś Jego statecznie.

Smutki i troski gwałtem na cię biją,  
jęczysz, jakbyś był skaleczony zmiją?

U Walentego znajdziesz pocieszenie  
i utrapienia prędkie oddalenie.

Zaraza w kraju gdy pocznie grasować,  
głód i powietrze lub też mór panować?

Przez Walentego wzywaj Pana Boga,  
by oddalona była ludu trwoga.

Ja duszę, ciało Twej polecam pieczy,  
bym wiecznej uszedł i doczesnej sieczy.

Zdrów Bogu służył, zawsze sławił Ciebie,  
potem na wieki chwalił Boga w niebie.

### Pieśń XIII

Bied, plag, płaczów świat jest skrzynia/ Co raz chorób, szkód przyczynia

Rochu Święty, chorych ludzi osobliwszy patronie,  
|: racz mieć życie wszystkich ludzi w Twojej dzielnej obronie :|.

Ulecz chorych, pociesz zdrowych darem Boskiej miłości.  
|: niechaj winy z Twej przyczyny Bóg odpuści wszech złości :|.

Przez zasługi Twego sługi, Rocha Tobie wiernego,  
|: Jezu miły, ulecz siły duszy, ciała ludzkiego :|.

Łaską Boską napełniony, Święty Sebastyjanie,  
|: niech się przez Cię miłosierdzie Boskie nad nami stanie :|.

Rozalijo, pustelnico, módl się do Boga Twego,  
|: byśmy byli uwolnieni od plag gniewu Bożego :|.

Święta Barbaro, patronko ludzi umierających,  
|: ratuj dzielną Twoją prośbą w chorobach zostających :|.

O Wawrzyńcze, któryś gardził, tego świata skarbami,  
Daj nam marność świata dostrzec i oręduj za nami.

Pierwszy wiary męczenniku, miły Bogu Szczepanie,  
Tyś otwarte niebo widział! Niech i dla nas się stanie.

Gdyś umierał od kamienia, wziął Bóg ducha Twojego,  
Niech przyczyna Twoja skruszy kamień grzechu naszego.

Bartłomieju! Apostole przez Chrystusa wybrany,  
Tyś w dalekie kraje poszedł służyć Panu nad Pany.

Dałeś odrzeć się ze skóry dla niebiańskiej trwałości.  
Wlej w pergamin duszy naszej pieczęć boskiej miłości.

Wszyscy święci patronowie z naszego kraju strony,  
|: do Waszej się uciekamy w swoich prośbach obrony :|.  
O Boże w Trójcy jedyny, zmiłujże się nad nami,  
|: pokaż dziwne miłosierdzie nad swojemi sługami :|.

## Pieśń XIV

Niebezpieczna z światem liga,  
Kto nie zerwie, temu figa.

Przez czyścowe upalenia, \* Którzy znoszą mąk cierpienia, \*  
Łzy lejąc bez pocieszenia, \* Żebrzą Twego użalenia, o Marya!  
Tyś źródło grzechy czyszczące, \* Wszystkim zdrowie przynoszące, \*  
Posilaj umierające, \* Katuj męki ponoszące, o Marya!  
K'Tobie umarli wzdychają, \* W Tobie ufność pokładają, \*  
Niech twarz macierzyńską znają, \* Niech przez Cię nieba dostają, o Marya!  
Kluczu do nieba zrzadzony, \* Więzień w czyścju utrapiony\*  
Pragnie przez Cię być puszczone \* Z więzienia w niebieskie strony, o Marya!  
Sprawiedliwych oświecenie, \* Nadziei grzesznych wzmocnienie, \*  
Niech przez Twoje przyczynienie, \* Gasną czyścowe płomienie, o Marya!  
Twe zasługi, Twe przyczyny \* Popłaciwszy grzechów winy, \*  
Niech wprowadzą ludzkie syny, \* Z mąk do niebieskiej krainy, o Marya! Amen.

## Pieśń XV

Nic bogactwa, nic fortuny / Żebrak, bogacz wpadnie w truny

Cokolwiek w świecie jest, wszystko marność,  
Choćby mnie królewska doszła godność,  
Wszystko zginie, Świat przeminie,  
Króla i cesarza śmierć nie minie.

Nie masz już sławnego Cyncerona,  
Nie masz Absalona i Samsona,  
Ich to sława Przykład dawa,  
Że wszystko na świecie śmierci strawa.

Bym miał mądrość króla Salomona,  
Bym też był tak piękny jak Helena,  
Piękność owa, Mądra głowa  
Żadnego od śmierci nie zachowa.

Choćbym się w cielesnej kochał krasie,  
I ona się w szpetność zmieni w czasie,  
Ach! Niestała Piękność ciała,  
Wczoraj się świeciła, dziś spróchniała.

Bym nad wszystkich ludzi był bogaty,  
Drogię z srebra, złota nosił szaty,  
Ze wszystkiego Kosztownego  
Śmierć mnie ogołoci mizernego.

Najlepiej zaprawdę Bogu służyć,  
Chcąc w niebie stałego dobra użyć;  
Niesłychane, Nieprzebrane,  
W niebieskich radości zgotowane.

## Pieśń XVI

Próżna fiasza cię odstrasza / Próżna krypta cię zaprasza

Skończyła mi się droga  
Zabieram się do Boga  
Robię dziś pożegnanie  
I ostatnie rozstanie z tym światem.

Bardzoś mnie świecie łudził  
Złe żądze we mnie budził  
Aż nagle przeminęło  
I wszystko się skończyło nad grobem.

Daremne troski, zabiegi,  
Marzenia, człeka wybiegi.  
Oto trup ze mnie zgniły  
Na marach tu przybyły do grobu.

Smutny i ciemny grobie  
Długo muszę spać w tobie  
Aż mnie kiedyś powoła  
Głos trąby Archaniola do sądu.

Gorzkie było skonanie  
O grzechach przekonanie.  
Stach zewsząd, boleść wieje;  
Gdzie się z wina podzięję w wieczności?

Wszystko się we mnie wali  
Widzę otchłań tam w dali;  
Srogi głos oplakany-  
Bóg na mnie zagniewany, mój Ojciec.

Ból ściska i strapienie  
O straszne udręczenie!  
Teraz dopiero widzę,  
Teraz co jest – mą nędzę nad sobą.

To mi zrobiły złości,  
Me wieczne nieprawości.  
Czemóż się złe robiło?  
Cnotliwie nie przeżyło? Mój Boże...

Wołają mnie przed Pana  
Gdzie dola oplakana.  
Poznam sędziego rękę,  
Pójdę na straszną mękę, O Jezu!

Cała nadzieja w Tobie  
W Twojej Jezu osobie.  
Gdyby nie Twoje rany  
Byłby grzesznik karany na wieki.

Krzyż mi jeszcze przyświeca,  
Moją nadzieję wznieca.  
Jedyne szczęście moje:  
Śmierć, krzyż i Rany Twoje, mój Jezu!

Posłuchać trzeba było  
Póki się w świecie żyło.  
Żal mi tego ach żal mi,  
Boże Ojcze, daruj mi mą winę.

Matko, nie opuszczaj mnie,  
W łasce zachowaj Ty mnie,  
Uproś u Syna Swego  
Dla grzesznika biednego zbawienia.

Przypatrz na grób człowieka.  
Nie ufaj twemu wieku.  
Niechaj cię przejmie trwoga,  
Zaklinam cię na Boga tu z grobu!

Dochodzi mnie z nieba słuch.  
Każą wracać stąd mój duch.  
Czeka mnie krwawy znój.  
Ach Boże mój, Boże mój, zmiłuj się!



## Pieśń XVII

Mości panie! / Moje zdanie: / Tęj minuty / Do pokuty.  
Z pieniędzy / Daj nędzy, / Płać myto / Kalitą.

Na cmentarzu za kościołem / wadziła się dusza z ciałem  
Ciało, ciało, coś myślało / żeś o duszę nic nie dbało.  
Kochał się w srebrze, złocie / a zapomniał o cnocie,  
Wyśnił się w pięknej szacie / a ja teraz cierpię za cię.  
Szła duszyczka a płakała, / na zielonej łączce siadła.  
Szatani się pozbiegali / żeby duszyczkę porwali.  
Lecz anioł z nieba przybywa / i do duszy się odzywa:  
Nie bój się piekieł, strasydła / tylko chwyć się mego skrzydła.  
Zaniósł ciebie do raj, / gdzie to Anieli śpiewają.  
Gdy przyleciał pod niebiosa, / zapukał na rajskie wrota.  
Pietrze, Pawle, weźcie klucze / a obaczcie kto kołacze.  
A tłucze tam anioł biały, / wraca z ziemi do swej chwały.  
A zaś u jego ramiona / dusza grzechem obciążona.  
Anioła do nieba wpuście, / grzeszną dusze nazad puście.  
Wskażcie jej drogę szeroką, / gdzie grzeszni do piekła chodzą.  
Wraca duszyczka płacząca, / grzechów swoich żałująca.  
Gdy tak idzie zasmucona, / spotyka innych dusz grona.  
Dziewięć duszy w niebo spieszą, / palmy w rękach swoich niesą.  
A świeciły i wesoły, / nucą jak gdyby anioły.  
Grzeszną duszę gdy ujrzały, / tak więc do niej powiedziały:  
Wróć się grzeszna duszo z nami, / pójdziesz środkiem między nami.  
I dziewięć dusz w niebo spieszą, / grzeszną duszę wszystkie cieszą.  
Przed niebiosa przybieżały, / i do bramy zastukały.  
Pietrze, Pawle, weźcie klucze, / a obaczcie, kto tam tłucze.  
Dziewięć świętych dusz pukają, / w środku grzeszną duszę mają.  
Święte dusze mi tu wpuście, / grzeszną duszę nazad puście.  
Wskażcie jej drogę szeroką, / gdzie grzeszni do piekła chodzą.  
Wraca duszyczka płacząca, / grzechów swoich żałująca.  
Idzie nazad wielką prostą, / wtem spotyka Matkę Boską.  
Wróć się ze mną, grzeszna duszo, / będę twoją Rędowniczką.  
Przed niebiosa przybieżała / i do bramy zastukała.  
Pietrze, Pawle, weźcie klucze, / a obaczcie, kto tam tłucze.  
A tłucze tam Matka Boska, / na jej twarzy wielka troska.  
Przy sobie ma grzeszną duszę, / skapaną we łzach i skrusze.  
Matkę moją mi tu wpuście, / grzeszną duszę nazad puście.  
Wskażcie jej drogę szeroką, / gdzie grzeszni do piekła chodzą.  
Nie tak, nie tak Synu miły, / odpuść duszy grzesznej winy.  
Spytaj jej się Matko miła, / że dla biednych co czyniła.  
Dałaż ona jeden pieniądz, / racz ją za to w niebo przyjąć.

Duszyczka się zradowała, / Alleluja zaśpiewała.  
:| Alleluja, alleluja, / zdrowaś Panienka Maryja.

## Pieśń XVIII

Atrament żaden na karcie nie wyrazi,  
Nie opisze, jak złość grzechowa nas kazi.  
O grzechów złości pisząc, pióro tępicje  
Na jedne wzmiankę, serce z ręką martwieje.

### Pieśń abecadłowa

**A, a, a**, Przyjdzie godzina, o godzino opłakana, od wszystkich spraktykowana, żyjących.  
**B, b, b**, Umieć tę prośbę, żyć pobożnie i cnotliwie, w łasce Boskiej świątobliwie umierać.  
**C, c, c**, Nikt tego nie chce, nie chce myśleć o pokucie, ani o piekielnej hucie, na świecie.  
**D, d, d**, Już w drogę idę, w tę krainę niewiadomą, ludzkim zmysłem nieznaną nikomu.  
**E, e, e**, Cóż w ten czas rzeknę? Wyrok śmierci umrzeć każe, czas codzienne kreski maże, tóż tóż śmierć.  
**F, f, f**, Przelał Krystus Krew dla wszystkich ludzi zbawienia, by wyrwał od potępienia każdego.  
**G, g, g**, Już żyć nie mogę, co dzień się śmierć do mnie zbliża, bojaźnią mnie się przeraża, straszliwą.  
**H, h, h**, Za nic uciecha, trąba mi gra przeraźliwa, że śmierć przyjdzie, to prawdziwa nowina.  
**I, i, i**, Śmierć z kosą goni, a podobno i w tej chwili, kompas się na wieki schyli, czas umrzeć.  
**K, k, k**, Każdego człeka, ten wyrok śmierci nie minie, jutro, później albo ninie mam umrzeć.  
**L, l, l**, Mówi Stworzyciel, w raju cię stworzył wiecznego, tyś nie słuchał głosu mego, toć umrzesz.  
**Ł, ł, ł**, Przeciwnie djabeł krąży jako lem (!) ryczący, rad, aby każdy żyjący, był w piekle.  
**M, m, m**, Tego nie wiem, nie godnym wiedzieć na świecie, czyli w zimie, czyli w lecie, mam umrzeć.  
**N, n, n**, Tylko dzień jeden, którego to umrzeć muszę, co wypędza z ciała mojego duszę.  
**O, o, o**, Straszna godzino, za co mnie razisz trwogą, swą pamięcią, albo kogo nie zmienisz.  
**P, p, p**, Jako skorupy, tak z grzechowej śmierci kości, wszystkie członki i wnętrzności w proch pójdą.  
**R, r, r**, Śmierci oficer, już stoi z mieczem nademną, wyprosić się już daremno, niewolno.  
**S, s, s**, Balsam, aloes, gotują do namaszczenia, ciała do grobu kładzenia, pogrzebu.  
**T, t, t**, Duszy sieroty, nikt po śmierci nie ratuje, nikt wie, jak tam lamentuje, w pokucie.  
**U, u, u**, Czas jest do grobu, zostać nie dadzą nikomu, wyniosą na marach z domu każdego.  
**W, w, w**, Nie chcą zastawu, bym dał wór złota za życie, nie przyjmą to, co myślicie, trza umrzeć.  
**X, x, x**, Stoi krucifix, oddajże się Bogu w ręce, miej nadzieję w jego męce, nie zginiesz.  
**Y, y, y**, Sypią mogiły, albo wała (!) kamień srogi, nie odkupi klejnot drogi, od śmierci.  
**Z, z, z**, Koniec życia wnet, już mi duszę śmierć wygania, nie dba na prośby, płakania. Amen.

## Pieśń XIX

Na koniec / Śmierć goniec.

Żegnam cię mój świecie wesoly, Już w śmiertelne popioły,  
Rwie się życia przędza, Czas mię w grób wypędza, Bije pierwsza godzina.

Żegnam was Rodzice kochani, Znajomi, krewni i poddani,  
Za łaskę dziękuję, z opieki kwituję, Bije druga godzina.

Żegnam was mili przyjaciele, Mnie do gład czas grobowy ściele,  
Już śmiertelne oczy, sen wieczny zamroczy, Bije trzecia godzina.

Żegnam was Królowie, Książęta, Cieszcie się w swym szczęściu Panięta.  
Już służyć nie mogę, wybieram się w drogę, Bije czwarta godzina.

Żegnam was mitry i korony, Czekajcie swoich rządców Trony,  
Ja w progi grobowe, zniżyć muszę głowę. Bije piąta godzina.

Żegnam was pozostali słudzy Tak moi jako też i drudzy,  
Idę w śmierci ślady, Bez waszej porady, Bije szósta godzina.

Żegnam wes przepyszne pokoje, Już w wasze nie wnijdę podwoje.  
Już czas mej żałobie dał gabinet w grobie. Bije siódma godzina.

Żegnam was pozostałe, stroje, Jut o was bynajmniej nie stoję,  
Mól będzie posłanie, robak kołdrą stanie, Bije ósma godzina.

Żegnam was wszystkie elementa, Żywioly powietrzne, ptaszęta,  
Już was nie obaczę, w loch grobowy skaczę. Bije dziewiąta godzina.

Żegnam was niebieskie planety, Do swojej dążyć muszę mety,  
Innym przyświecajcie mnie dokonać dajcie, Bije dziesiąta godzina.

Żegnam was najmilsze zabawy, Wewnętrzne, powierzchowne sprawy,  
Już nie wolno będzie jeść, pić, na urzędzie, Bije jedynasta godzina.

Żegnam was godziny cukrowe, Momenta i dni kanarowe,  
Już zegar wychodzi, index nie zawodzi,  
Do wiecznego spania, śmierć duszę wygania,  
Bije dwunasta godzina Amen



Pijawka w ludzką, ja do JEZUSOWEJ  
Krwi się przypajam, obrony gotowej,  
Chwytam się, JEZU, Twych nóg z Magdaleną,  
Chwytam się Krzyża z rzewliwą Heleną,  
Wołam dziś, zawsze i całą wiecznością  
Tobie właściwym aktem i mądrością:  
BOŻE bądź miłościw.



Melodie pochodzą z badań terenowych prowadzonych  
licznie przez Stowarzyszenie „Muzyka Dawna  
w Jarosławiu” w latach  
2005-2010

\*

Za dusze autorów śpiewników,  
Wiary naszej strażników,  
Jeśli wola będzie czyja,  
Zmówić trzy „Zdrowaś Maryja.”

\*

**M**UZYKA  
DAWNA  
w JAROSŁAWIU

W XXX roku działalności Stowarzyszenia

AMDG